

Kuryer Poznański.

Nr. 11.

Redaktor odpowiedzialny

Poniedziałek, 15 stycznia 1877.

Ludwik Gayzler.

Rok VI.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji 18 franków, w Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. **Ajenty Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Eychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 15 stycznia.

Nadzieje pokojowego załatwienia sprawy wschodniej są dzisiaj znowu nadzwyczaj słabe. Porta opiera się stanowczo żądaniom mocarstw, odrzucając, jak w sobotę doniósł telegram, śm najistotniejszych punktów programu europejskiego, odpycha cały program i rzuca śmiało rękawicę Europie. Posiedzenie też dzisiejsze konferencji, ma być nieodwołalnie ostatnie, jeśli Porta nie zmieni. Czy z zerwaniem konferencji wybuchnie zaraz wojna, to inna kwestya. Przygotowania wojenne tak po stronie Rosyi jak Turcyi postąpiły tak dalece, jak się to czytelnie przekonać może z odczytanych referatów naszych, że kroki nieprzyjacielskie mogą być rozpoczęte każdej chwili.

Wiadomości z trzech stolic europejskich, jakie nas doszły do tej chwili, opisują położenie obecne w sposób następujący: Wiedeńska Pol. Corr. przedstawia je jako bardzo napięte i najmniejszej nie rokuje nadziei, aby Porta zdanie swe zmieniła. — Telegram wysłany wczoraj z Petersburga opiewa, że na posiedzeniu dzisiejszym konferencji zażądają pełnomocnicy od Porty stanowczej decyzji. Prawdopodobnie jednak przyzwolą jeszcze na trzydniowy termin, aby w tym czasie przedstawiciele Porty od swych mocodawców zasięgnąć mogli informacji. Wogóle jednak panuje w kołach rządowych petersburskich przekonanie, że Porta jest zdecydowana wobec całej Europy odmówić wszelkich koncesyi i odwołać się na konstytucyę, której ważność dla prowincyi stanowiących integralne części osmańskiego państwa już z góry jest między narodową i nie przez smag Portę rozstrzygniętą być może. Następnie dodaje telegram: „Słychać, że z końcem najbliższego tygodnia sytuacja nasza wobec Porty wyjaśni się zupełnie. Pomiedzy mocarstwami nie odezwał się podczas dotychczasowych obrad żaden fałszywy ton. Zgodność ich w zasadach, jako też, co do formalnego postępowania, aby spowodować Portę do ostatecznego oświadczenia, jest jak najzupełniejsza.“ — Paryski Monitor wreszcie, zastanawiając się nad sprawą wschodnią mówi z przyciskiem, że nadeszła dla Porty pora, w której musi się wyrzec dotychczasowych złudzeń. Dalej podnosi ten organ, że pomiędzy Anglią i Rosyą zupełna panuje zgoda i że konferencya nie żąda od Porty nic, coby ją obrażać mogło. Jest zatem czas dla Porty, aby rozsądnie sobie poczynać zaczęła, jeżeli groźnych zakłóceń uniknąć pragnie.

Do Koe ln. Ztg. telegrafują z Pera o piątkowej naradzie w pałacu rosyjskiego poselstwa, że pełnomocnicy postanowili przedłożyć wyciąg zmodyfikowany ze swych żądań jako dernier appel à la raison, w którym dwa istotne punkta programu konferencyjnego będą wypuszczone: ograniczenie załóg wojsk tureckich na fortece i urządzenie żandarmeryi. W czwartek mają Turcy złożyć oświadczenie względem tych zmienionych żądań. Jeżeli pomyslna nastąpi odpowiedź, konferencya dalej toczyć się będzie, a Salisbury odroczy podróż, w którą wybierał się w przyszły piątek. Komisya kontrolująca zatrzymano.

Z tego doniesienia przekonać się może każdy, że zerwanie układów wisi na włosku, a następnie dla zniewolenia Porty honoru Europy do mowy dział uciesić się musi. W miarę jak Porta hardziej, pozbywa się Rosya potulnego ułożenia, które niczem innym nie było jeno manewrem. „Rosya, pisze korespondent do Allg. Ztg., niektórych swych żądań rzekła się, inne znacznie zmodyfikowała; ale zawsze czyniła to w przekonaniu, że i pozostałych warunków żądań rząd turecki nie będzie w stanie przyjąć, jeżeli nie zechce się narazić na to, by mu prawowierni mużulmanie zarzucili naruszenie „Scheri“ (to jest świętych ustaw proroka) i wskutek tego wywołać rewolucyę wewnętrzną. Ztąd też przyjęcie przez Portę propozycyi mocarstw jest dla niej niebezpiecznym w moźebnych swych skutkach, aniżeli odrzucenie.“

Obecne usposobienie umysłów w rządowych kołach rosyjskich wobec ustawicznego ze strony Porty oporu, maluje sprawozdawca petersburski w Pol. Corr. jak następuje:

Postawa rządu tureckiego wobec mocarstw europejskich drażni w wysokim stopniu tutejsze koła rządzące. Nie tyle system odlekania, którego się Porta wobec konferencji trzyma, ile raczej rozmyślna prowokacya

Rosyi przez Portę coraz bardziej utrudnia pokojowe załatwienie kwestyi wschodniej. Porta usiłuje bowiem wmówić w Europę, że odstąpienie gabinetu rosyjskiego od pierwotnego programu nie należy przypisywać dążności zachowania pokoju i porozumienia z mocarstwami, lecz jedynie słabości i bezwładności Rosyi. Porta zmusza tym rząd rosyjski do chwycenia się skutecznych środków dla obrony własnego honoru i sprawy przez się reprezentowanej. Nasze wewnętrzne położenie, pisze wspomniany korespondent dalej, stało się nieznośnem. Handel ustał, industria ponosi nieobliczone szkody a życie towarzyskie obumiera pod ciężarem łoczącej je niepewności, która paraliżuje rezultat każdego kroku rządu. Stosunki takie nie mogą dłużej potrwąć, entuzjazm wojowniczy, jaki przed kilku miesiącami ogarnął całą ludność, już całkiem przeminął a obecnie we wszystkich kołach coraz bardziej ustala się przekonanie, że temu krytycznemu położeniu w tym lub innym kierunku w radykalny sposób należy kres położyć, jeśli rząd chce uchronić państwo od następstw, które pod względem ekonomicznym i socyalnym mogą Rosyi na długie lata głębokie zadać rany. Takiemu nieznośnemu położeniu rzeczy odpowiadają najnowsze instrukcyje, jakie rząd przesłał generałowi Ignatiewowi. Ambasador rosyjski otrzymał wskazówkę, aby pozostając i nadal w porozumieniu z delegowanymi konferencyjnymi stanowczo nalegał na bezwzględne rozwiązanie kwestyi i uwiadomił ministrów tureckich, że Rosya kierując się w obronie obcych interesów jaknajwiększym umiarkowaniem odstąpi w własnym interesie żądać musi jasnej i wyraźnej postawy. Gabinet rosyjski życzy sobie utrzymania pokoju, jeśli pokój ten może być zawarty na podstawie, która przemawia za jego trwałością. Jeśli Turcyja nie zgodzi się na takie podstawy, wtedy Rosya będzie musiała uciesić się do kroków, których następstwa nie tak łatwo dadzą się obliczyć

W późniejszym liście tenże sam korespondent raz jeszcze tą sprawą się zajmuje i kładzie przycisk na to, że Porta, która w umiarkowaniu konferencyi widzi tylko słabość Rosyi, zapomina, iż nie Rosya, lecz konferencya przemawia. Kiedy zaś nadejdzie chwila, że Rosya odezwie się w imieniu Europy, to niewątpliwie silniejszymi i dla Porty zrozumialszymi posługując się będzie argumentami.

Po dziennikach obiegała w ostatnich dniach wieść, że reprezentant Niemiec w Carogrodzie otrzymał rozkaz od ks. Bismarcka, aby naglił o stanowczą decyzyę, oraz nie przystawał na żadne dalsze koncesye. Wieść tę, która z dziennika carogrodzkiego Lewant Herald przedostała się do innych pism europejskich, nie zgadzając się wcale z dotychczasową polityką Niemiec, ogłasza Reichs Anz. za zmyśloną.

W sprawie zatargu Rumunii z Portą donosi Hirscha T. B. z Bukaresztu, że rząd rumuński uznał tłumaczenie artykułu konstytucyi ze strony Porty jako zupełnie niedostateczne. Ks. Ghika wysłał do ministra spraw zagranicznych, Saffeta baszy notę rządu rumuńskiego, w którym żąda, aby Porta uznała, że Rumunia nie tworzy integralnej części osmańskiego państwa. Tymczasem tureckie wojska nadgraniczne dopuszczają się różnych nadużyć. Wiedeńskie pisma otrzymują z Bukaresztu 11 bm. wiadomość, że we wtorek zeszły 30 Czerkiesów przeprowiło się pod Szylistryą przez Danaj, napadło wśród gęstej mgły trzy rumuńskie posterunki nadgraniczne, zabiło jednego, a dwóch raniło. Sprawcy się oddalili, uprowadziwszy kilka sztuk bydła. Rząd zaprotestował natychmiast tak u Porty, jak i u wielkich mocarstw.

* Serdeczny list, umieszczony w sobotnim numerze Kuryera, poruszył sprawę pielgrzymki do Rzymu na jubileusz biskupi Ojca św. Możemy uspokoić wszystkich tych, których ta myśl zajmuje, że się przysposabia na przyszły miesiąc wielki wiec w Poznaniu. Z tego wieca wyjdzie adres do Ojca św., deputacya i komisya, która się urządzeniem pielgrzymki zajmie. Kwestyi tego rodzaju nie trzeba zbyt wczesnie poruszać, ale kiedy się raz poruszy nieustawać w gorliwości i zamięgłości, Mamy też nadzieję, że po wiecu wszyscy się gorąco wezmą do dzieła.

Rezultat wyborów.

Wybory do parlamentu niemieckiego, dokonane w dniu 10 b. m. a wczoraj urzędownie przez król. komisarzy wyborczych sprawdzone, wypadły w naszym Księstwie bardzo pomyslnie, świetniej niż kiedykolwiek. Nie tylkośmy bowiem przeprowadzili kandydatów naszych

w tych obwodach wyborczych, które w zeszłej kadencyi parlamentu przez Polaków były reprezentowane, ale co ważniejsze, zdobyliśmy na nowo utracony przy zeszłych wyborach obwód wyborczy szubiński-wyrzyski. W Księstwo Poznańskie wysłała, jak wiadomo, wogóle do parlamentu niemieckiego 15 posłów, z tych przeszło przy obecnych wyborach 11 Polaków a 2 Niemców, w dwóch obwodach wyborczych przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatem polskim a niemieckim, mianowicie w obwodzie czarnkowsko-chodzieskim pomiędzy księdzem proboszczem Gajowieckim a radcą ziemianiskim p. v. Colmar i w obwodzie bydgoskim pomiędzy właścicielem dóbr p. Rogalińskim a właścicielem dóbr p. Wehr. Pozostawiając do jednego z przyszłych numerów obszerniejsze uwagi nad dokonaniem wyborami, zestawiamy tu ich rezultat, jak go wczoraj ustanowiły komisye wyborcze pod przewodnictwem król. komisarzy wyborczych:

- A. W poznańskim obwodzie rejencyjnym:
- I. Miasto Poznań i powiat poznański: Pan Hipolit Turno z Obieziera otrzymał 10,855 głosów, przeciwnik jego p. prezes Willenbacher 7210 głosów. P. Turno wybrany zatem posłem.
 - II. Obwód międzychodzko-szamotulsko-obornicki: P. hrabia Stefan Kwilecki otrzymał 11,601 głosów, przeciwnicy jego p. v. Roenne 10,442 głosów, Nathusius 370 głosów. Pan hrabia Stefan Kwilecki wybrany zatem posłem.
 - III. Obwód bukowsko-kościański: P. doktor Józef Żółtowski wybrany ogromną większością posłem.
 - IV. Obwód międzychodzko-babimostki: Ksiądz Poszwiński, proboszcz w Przemencie uległ przeciwnikowi, p. v. Unruhe-Bomst.
 - V. Obwód krobki: Ksiądz Roman Czartoryski z Sarbinowa 7972 głosów, pan Kenemann z Kłeki 3715 głosów, socyalista Reinders 512. Wybrany ksiądz Roman Czartoryski.
 - VI. Obwód wschowski: Ksiądz proboszcz Theinert z Goniembie 4263 głosów, p. v. Puttkammer 5029 głosów. Wybrany zatem pan v. Puttkammer.
 - VII. Obwód średzko-śremski: P. doktor Roman Komierowski w Niezychowie 11,740 głosów, minister dr. Falk 2351 głosów. Wybrany p. dr. Roman Komierowski.
 - VIII. Obwód wrzesińsko-pleszewski: Hrabia Stefan Żółtowski z Głuchowa 11,592 głosów, minister dr. Falk 3227 głosów. Wybrany hrabia Stefan Żółtowski.
 - IX. Obwód krotoszyński: P. Magdziński z Bydgoszczy 6907 głosów, minister doktor Falk 2041. Wybrany p. Magdziński.
 - X. Obwód ostrzeszowski-odolanowski: Ksiądz Ferdynand Radziwiłł zwyciężył ogromną większością naczelnego prezesa p. Günthera.
- B. Bydgoski obwód rejencyjny:
- XI. Obwód gnieźnieńsko-wągrowiecki: P. Rogaliński 13,190 głosów, p. radca ziemianiski Nollau 3174 głosów. Wybrany p. Eustachy Rogaliński.
 - XII. Obwód inowrocławsko-mogilnicki: P. Kozłowski z Jaront 11,317 głosów, pan Nehring z Kruszy 3558 głosów. Wybrany pan Kozłowski.
 - XIII. Obwód szubiński-wyrzyski: Hrabia Leon Skórzewski z Lubostronia zwyciężył przeciwnika swego p. v. Bethmann-Hollweg 559 głosami a właściciwie 641, gdyż 82 głosy polskie komisya wyborcza skreśliła.
 - XIV. Obwód bydgoski: P. Rogaliński 4068 głosów, p. Wehr 4219 głosów, pan radca rejencyjny Alsen 2832. Ściślejszy ztatem wybór pomiędzy p. Rogalińskim a p. Wehr.
 - XV. Obwód czarnkowsko-chodzieski: Ściślejszy podobno wybór pomiędzy księdzem Gajowieckim a panem v. Colmar.

O rezultacie wyborów w Prusach Zachodnich doszły nas dotąd tylko następujące wiadomości: W obwodzie wejherowsko-kartu-

skim wybrany został p. Działowski, w obwodzie sztumsko-kwidzińskim przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy p. Donimirskim a pierwszym burmistrzem Gdańska panem Winterem; tak samo w obwodzie człuchowski-złotowski pomiędzy p. Brandzińskim (?) a hr. Eulenburg. Jak się zdaje, podobny rezultat jest jeszcze w obwodzie toruńsko-chelmińskim, w którym Polacy głosowali na p. Sezanieckiego z Nawry.

KORRESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 12 stycznia.

(†) O stanie sprawy ugodowej węgiersko-austriackiej trudno dowiedzieć się czegoś pewnego. Wiadomość o pamiętniku, wręczonym w tej sprawie cesarzowi przez rząd cisli-tawski, okazała się mylną. Z drugiej strony nie słychać nic o nowych układach pomiędzy obydwoma rządami. Tyle więc tylko zdaje się rzeczą pewną, że propozycye rządowe nie zostaną wniesione do rady państwa, zaraz po rozpoczęciu powakacyjnych sesyi dnia 22 b. m., jak spodziewano się dawniej.

W miejsce p. Ljubiszy marszałkiem sejmu dalmackiego został zamianowany conte Jerzy Wojnowicz. Conte jestto w Dalmacyi tytuł, mający mniej więcej takie znaczenie, co tytuł „kawalera“ w innych krajach Austrii Wojnowicz dwa lata temu otrzymał ten tytuł zpowodu, że w r. 1872 współ z 4 towarzyszami dalmackimi głosował w Izbie poselskiej za tak zwanym „Nothwahlgesetz“ (prawo zarządzenia wyborów z potrzeby, t. j. tam, gdzie sejm odmawia obsłania rady państwa). Pięć głosów dalmackich przeważało wtenczas szalę zwycięstwa na stronę rządu. Cała ta afera była dość brudna, dla tego też owi 5 posłowie przez federalistów dalmackich bywają uważani jako zdrajcy, a zatem nominacya Wojnowicza w miejsce Ljubiszy w Dalmacyi przykre sprawi wrażenie.

Natomiast nominacya hr. Wodzickiego marszałkiem Galicyi przyjęta tam będzie przychylnie, aczkolwiek żal po ustąpieniu hr. Wł. Dzieduszyckiego jest szczery i powszechny. Hr. Wodzicki pod koniec r. 1871 odmówił przyjęcia teki w ministerstwie obecnym, że zaś stanowisko marszałka krajowego zależy przynajmniej moralnie więcej od składu sejmu, aniżeli od samowoli rządu, przeto godność tę można przyjąć, nie kompromitując się wcale.

W Tyrolu, zdaje się, udało się hr. Taaf-femu, który już od kilku lat nad tem pracuje, skłonić pewne osobistości federalistyczne do udziału w radzie szkolnej krajowej, której dotąd, jako nie potwierdzonej przez sejm krajowy, nie uznawano tam.

NIEMCY.

* Berlin, 14 stycznia. Wystąpienie socyalno-demokratów po raz pierwszy przy ukończonych co dopiero wyborach do parlamentu niemieckiego w tak poważnych mniejszościach po wszystkich większych miastach niemieckich i obwodach fabrycznych stanowi główny przedmiot rozmowań nie tylko tutejszych, ale i wszystkich prowincjonalnych dzienników. Wszystkie stronnictwa zaskoczył fakt wstąpienia w szranki walki wyborczej nowego a tak spóźnego i wzorowo uorganizowanego żywiołu nie spodziewanie i wszystkie niemal się tym zaszokowały. Wina tego niebezpiecznego objawu chciałoby teraz jedno stronnictwo na drugie zwałić. Konserwatywny organ, Kreuz Ztg., jest zdania, że liberalizm niemiecki musiał doprowadzić w konsekwencyi do zwiększenia szeregów socyalizmu; Volks Ztg., organ postępowców, powiada, że socyalizm w czasach liberalnych rządów pruskich wcale nie był znany i dopiero powstał za ministerstwa Bismarcka, faworyzowany przez niego jako antidotum nie-jako liberalizmu; National Ztg., dziennik par excellence narodowo-liberalny, chciałaby w świat wmówić, że socyalizm podniósł głowę wskutek opozycyi, czynionej frakcyi narodowo-liberalnej za kompromis, zawarty przez nią z rządem przy obradach nad nowymi prawami sądowniczymi. Jedyna tylko Germania, organ

katolików niemieckich, trafnie osądza, zdaniem naszym, obecny ruch socjalistyczny w Niemczech. Nie mieszczą oni socjalistów z komunistami, jak to organa innych stronnictw czynią, nie identyfikują ich też ona z łobuzami, mającymi wstręt do pracy i dla tego cychającymi na każdy przewrót polityczny, ażeby w mętnej wodzie ryby łowić, przeciwnie przyznaje większość ich zamiłowanie pracy i porządne prowadzenie się a zarzuca im jedynie brak wszelkich zasad religijnych, bez którego żadne społeczeństwo ostać się nie może i w końcu dojść musi do zachcianek destrukcyjnych. Ducha tego podsyca bez wątpienia kierunek nowoczesnego prawodawstwa. Tamy położone dążnościom socjalistycznym nie zdolne też żadne ze stronnictw w Niemczech istniejących, bo wszystkie przykładają w mniejszych czy większych rozmiarach rękę do podkopania zasad konserwatywnych. Po obszernym scharakteryzowaniu dążności socjalistycznych i wykazaniu potrzeby zwalczania ich, konkluduje Germania jak następuje:

Podług powyższego, pominawszy polityczne i socjalne utopie, do rozbioru których nie tu miejsce, jest katolik najbardziej stanowczym przeciwnikiem socjalno-demokracji. Ponieważ tenże hasła swe z chrześcijaństwa zapożyczył, przeto rozporządza siłą uwodzenia, wobec której „liberalizm“ utrzymać się nie może, i dla tego nadojdzie czas, w którym jedynie wierni katolicy i socjalno-demokraci naprzeciwko sobie staną. Oni jedynie stoczą walkę rozstrzygającą. Aż do tego zaś czasu wystrzegajmy się zapoznawać naszych przeciwników lub też ich za nisko cenić.

O treści w ministerstwie wyznaczonego wypracowanego projektu do prawa, który chce zniesienia patronatów kościoła jedynie na wniosek patronów lub gmin, dowiaduje się Vos. Ztg. jeszcze, że patronowie przysługujące prawa honorowe, tudzież atrybucje jego przy współudziale w administracji majątku kościelnego całkiem się znoszą, natomiast prawo prezentowania na probostwo, tudzież obowiązki patrolne przejść mają na gminę kościelną, i te drugie za wynagrodzeniem czterech piątych wartości tychże, w razie jeżeli patron wniesie o zniesienie patronatu a za wynagrodzeniem trzech piątych wartości owych zobowiązań wrazie zniesienia patronatu na wniosek gminy.

Rewizje domowe u księży i świeckich katolików w dycezyi paderborskiej za pismami ks. Biskupa Konrada Martin i „tajnego delegata“ nie ustają. Po rewizjach en masse, jakie się odbyły w dniu 5 b. m., przedsiębrane bywają obecnie prawie codziennie rewizje pojedyncze.

Świeżo wybrany socjalno-demokratyczny poseł do parlamentu niemieckiego Fritsche uznany został wczoraj niewinnym przez tutejszy sąd miejski w sprawie o naruszenie spokoju publicznego. Oskarżony bronił się, jak donosi jeden z „liberalnych“ sprawozdawców, „w sposób nadzwyczaj spokojny i sprawie odpowiedni.“

Wydział medyczny tutejszej królewskiej wszechniczy nakazał za zezwoleniem ministra oświecenia, że odtąd dyplomy doktorskie i rozprawy doktorskie drukowane być powinny u drukarza, przez wydział naznaczony. Dotąd wolno było doktorantom wybierać sobie drukarza.

W Izbie panów odczytał wicemarszałek von Bernuth na wczorajszym posiedzeniu telegram od księcia na Raciborzu, do noszący, że przyjmuje godność marszałka Izby panów i że wkrótce przybędzie do Berlina. Zawiadomiono również Izbę o ukonstytuowaniu się komisji. Przewodniczącymi wybrani zostali w 1 komisji hrabia Rittberg, w 2 hr. zu Eulenburg, w 3 v. Kröcher w 4 p. Bitter, w 5 v. Uhdén. Następnie zajmowano się przekazaniem przełożonych przez rząd projektów różnym komisjom. Najbliższe posiedzenie plenarne Izby nie zostało jeszcze ustanowione.

Hrabia Herbert v. Bismarck, najstarszy syn księcia kanclerza, zamianowany został, jak się dowiaduje K. Ztg., sekretarzem legacyjnym przy ambasadzie niemieckiej w Wiedniu; miał on już tam dotąd wyjechać.

W Altonie wybuchła zaraza na tydło rogaty i dla tego wywóz bydła został całkiem zakazany. Zaraza ta wprowadzona została przez obecne bydło.

FRANCYA.

* Paryż, 13 stycznia. Po przyjęciu kilku nieznacznych projektów zabrał na wczorajszym posiedzeniu głos p. Bodan w znanym już z telegramów sprawie złożenia z urzędu p. Bailleu za to, że bronił mieszanych komisji z r. 1852. Zakonstatowawszy, iż podobny fakt dotyka dotkliwie niezależności urzędu, zapytuje ministra sprawiedliwości, czy karą tą chciał dotknąć tylko urzędnika, czy też urząd sam. Pan Martel odpowiedział, iż mieszane komisje były brzydkimi i szkaradnymi instytucjami, które opinia publiczna dawno potępiła. Pan Bailleu nie chciał się zastósować do rozkazu jeneralnego prokuratora, który mu nakazał w pewnej sprawie wydać wyrok uniewinniający — a uznanie władzy i powagi przełożonych jest najlepszą rekwizycją poważania rzeczypospolitej. W końcu dodał, że można by jeszcze uniewinnić osoby, które należały do komisji mieszanych, ale nie można ich żadną miarą chwalić. Pan Grevy zaproponował następujący porządek dzienny: „Izba zgadza się na postępowanie ministra sprawiedliwości, dzieli jego zdanie o komisjach mieszanych i ufając jego stanowczości, przechodzi do porządku dziennego.“ P. Jalibois protestuje przeciw temu w imię pokrzywdzonej i nieuczynnej sprawiedliwości; obowiązkiem p. Martela, który tutaj posunął się za zakres władzy, było zacheć

jak wypadnie wyrok trybunału apelacyjnego, albowiem w ten sposób może p. minister łatwo stanąć w opozycji do swych trybunałów. W ten sposób trzeba by usunąć prawo dotyczące prasy a pochodzące z czasów komisji mieszanych. Pan Martel odparł na to, że w sprawie komisji mieszanych chodziło o polityczną moralność, a pan Simon dodał, że komisje wydawały wyroki tajemnie, bez dyskusji itd. Tu wystąpił p. Cassagnac i oświadczył, że napaść obecnego rządu na magistraturę odbierze mu resztę poważania. Skarcony przez prezydenta oświadczył, że republika od 100 lat dopuszcza się największych zbrodni i nie miała nigdy ludu za sobą, który był i jest przywiązany do cesarstwa. W końcu przyjęto porządek dzienny p. Grevy a Izba odroczyła się do wtorku.

Senat odroczył się na czas nieograniczony aż do zwolnienia sesji przez prezydenta księcia Audiffret-Pasquier.

Hr. de Camondo, który ambasadorowi W. Porty wręczył uchwały i życzenia związku żydowskiego, otrzymał od Sadyka baszy list, w którym mu tenże w imieniu ministra spraw zewnętrznych oświadcza, iż zapowiedziane w państwie tureckim reformy dotyczą tak samo chrześcijan jak i żydów.

Kierownik główny Revue des deux Mondes, p. Buloz, który pismo to od roku 1831 redagował, umarł wczoraj w 74 roku życia. Było to czasu swego jedno z najznakomitszych pism francuskich, które jednakże w ostatnim czasie, umieszczając liście elukubracje Sacher-Marochów i Francozów, straciło wiele w opinii publicznej.

Wspomniane przez nas w sobotnim numerze wieści o stósunku Niemiec do W. Porty powtarzają się i dzisiaj w pismach francuskich — nie zasługując wszelako, zdaniem naszym, na wiarę.

W całej Francji zbierają składki na rzecz kapelanów wojskowych, nadzwyczaj licho uposażonych wskutek skreślenia kilku pozycji w etacie ministerstwa wojny.

ROSYA.

* Petersburg, 11 stycznia. (Od armii południowej.) Napływ wojska do armii południowej trwa dotychczas bez przerwy. Rząd zamierza, jak piszą ztąd do wiedeńskiej Pressy, wystawić tak silną przeciw Turcy armię, jakiej dotąd świat nie widział. Wie on dobrze, że obsaczenie twierdz wschodniej Bułgarii wiele wymagać będzie wojska i sama armia operująca w polu do wielkiej doświadczenia, jeżeli ma odnieść stanowcze zwycięstwo. Cała armia południowa dyslokowana jest po kwaterach na przestrzeni 30 mil kwadratowych. Sztab jeneralny gromadzi bezustannie zapasy żywności i urządził lazarety. Instrukcje dla lekarzy wojskowych, potwierdzone przez cara, odesłane zostały do sztabu jeneralnego. W armii jest do tej chwili 340 lekarzy, niezadługo ma przybyć nadto 60 lekarzy i chirurgów. Stósownie do liczby wojska przypadłby jeden lekarz na 800 ludzi.

W. ks. Mikołajewicz przykuty jest dotąd do łoża, stan jego zdrowia budzi pewne obawy. Chorzy cierpi na kolki w prawym boku i ulega gorączce, którą poprzedza zimna febra.

O stanie armii południowej piszą pod dniem 5 b. m. z Kamieńca podolskiego do C z a s u :

Od czasu, w którym Rosya wojska swoje postawiła na granicy Rumunii, dzienniki zagraniczne, nie mając dobrych informacji o stanie armii rosyjskiej, zaczęły podawać o niej wiadomości niedokładne, a nawet zbyt umiemy, mianowicie co do demoralizowania żołnierzy, spowodowanego jakoby przeważnie brakiem odzienia i żywności. Wiadomości te pragnę sprostować, mając informacje ze źródła pewnego: Armia, przeznaczona do operowania na razie przeciw Turkom, wynosi podług ordre de bataille 320,000 żołnierzy, 540 dział połowych, 60 karta-czownie i jeden park oblężniczy. — Wojsko jest najdokładniej wyćwiczone, a szczególnie piechota nie pozostawia nic do życzenia. Co do ducha wojska, nie jest on ani lepszym, ani gorszym, niż był dawniej; a jeżeli zwyczajny, że dziś przez ogólny obowiązek służenia wojskowo, lepszy element wszedł do armii, z tego wypływa, że Rosya nigdy jeszcze tak dobrej armii na linię bojową nie wprowadziła. Jedną tylko zmianą niekorzystną zaszła w armii rosyjskiej, mianowicie, że widoczny jest brak oficerów Polaków w kawalerii, która z tego powodu wiele na fantazji straciła i jest dziś słabą stroną armii rosyjskiej. Żołnierze jednak, bez różnicy broni, jest bardzo dobrze odzianym; wszyscy w piechocie i artylerji mają kożuchy i bardzo dobre buty, po jednej parze nawet w zapasie, czego dotąd nigdy nie bywało, żołnierze są bardzo dobrze żywieni a magazyny wojskowe z żywnością wszelkiego rodzaju, tak dla ludzi, jak dla koni, zaopatrzone dostatecznie. — Uważam również, że nie tylko o armii rosyjskiej krąży za granicą pogłoski fałszywe, bo i dyplomacja petersburska niektóre pisma zanadto lekko traktują. My tutaj wiemy dokładnie, że Rosya wszystko robi podług planu dawno ułożonego i dokładnie obmyślanego, przeto zwolna na konferencji w Carogrodzie i to niby cofanie się terazniejsze, wszystko to naprzód obmyślano. Nawet pogłoski o odstąpieniu Polski po Wisłę Prusakom, nie można lekceważyć, bo i w tym kierunku nie brak wskazówek, iż między Rosją a Prusami istnieje pewien układ.

Rosyjska armia operacyjna wzmocniona została w ostatnim czasie dwoma korpusami, które rozlokowane były na wybrzeżach Czarnego morza. Na ich miejsce nadeciągają inne korpusy z głębi Rosyi, 19 dywizya wojsk pod dowództwem jenerała Swojewa i 20 dywizya pod jenerałem Gajsmarem zajęły 7 b. m. pozycję tuż nad granicą rumuńską, jako awangarda armii operacyjnej.

AUSTRYA I WĘGRY.

Praga, 11 stycznia. (Owacya dla Czernajewa.) Czesi, jeden z najoświecześniejszych ludów

słowiańskich, nie mogą dotąd wrzec się mrzonek panslawistycznych. Jako dowód posłużyć nam może owacya, z jaką przyjmowali Czesi przybyłego tu dotąd Czernajewa, owego najwybitniejszego reprezentanta panslawistów moskiewskich. O przyjęciu Czernajewa na pragskim dworcu kolejowym otrzymały dzienniki wiedeńskie następujące telegraficzne sprawozdanie:

Dnia 11 b. m. o godzinie 9tej wieczorem przyjechał Czernajew koleją Franciszka Józefa. Na dworcu oczekiwano go około 3,000 osób, przeważnie studenci i robotnicy. Skrejszowski w towarzystwie 4 członków klubu czeskiego wyjechał na spotkanie Czernajewa aż do Aurinowes. W chwili, w której pociąg zjechał na peron, rzucił się tłum, stojący w wąskich sieniach, powybił wszystkie okna i wychodowe drzwi szklane, i uderzył sobie tym sposobem wolny przystęp do wagonów. Wśród bezustannych okrzyków, przepłatanych śpiewką Hej Słowane, otoczono pierwszy powóz, który ruszył z dworca do miasta. Tłum usiłował wyprzedzić konie, a gdy mu się to nie udało, zadowolili się utworzeniem szpalery, przez który, krok za krokiem, posuwał się powóz, otoczony z przodu i z tyłu znaczną liczbą rękodzielników, którzy wznosili okrzyki i śpiewali Hrom a peklo. Gdy wśród takich owacyi oddalił się ten powóz do daleka od dworca kolejowego, usłyszano nagle nawałny huk z dworca. Tłumy odwróciły się i spostrzegły że Czernajew w otoczeniu Skrejszowskiego i czterech członków klubu czeskiego stoi przed dworcem... W powozie, otoczonym przez tłumy, siedział kapelmistrz Suppé, który przybył tego samego dnia do Pragi, ażeby być obecnym na przedstawieniu swej operetki Fatinitza. Pewna część tłumy porzuciła tedy Suppého, powróciła do dworca kolejowego i powróziła owacye przed powozem, do którego wsiadł Czernajew. Generalissimus armii serbskiej zjechał do hotelu pod godłem Anglo-Szczepana; tłumy ustawiły się pod oknami i wśród bezustannych krzyków, domagały się ukazania Czernajewa. Zwycięzca (?) z pod Aleksinaczu pojawił się w oknie i dziękował za dowody sympatii. Pewna część terminatorów przyjęła jenerała sykaniem, inni zaś wznosili okrzyki Slawa na cześć Rosyan a pere at Madjarom. W skutek tych ostatnich dowodów sympatii zjawił się Czernajew ponownie, a z nim jeden z członków klubu czeskiego, który upraszał zgromadzonych, ażeby spokojnie rozeszli się do domów.

O pobycie Czernajewa w Pradze piszą nam z Pragi pod dniem 13 b. m., co następuje:

„Dziś z rana radeza policyjny w imieniu namiestnictwa zalecił jenerałowi Czernajewowi, aby nie wydalal się z hotelu i aby najbliższym pociągiem wyjechał z Pragi. Adwokat dr. Klaudy udal się do namiestnika, który jednak nie cofnal rozkazu, lecz zmienił go tylko o tyle, że wolno jenerałowi pozostać w hotelu aż do odjazdu pociągu drezdeńskiego. Towarzysz podróży jenerała, pan Chludow, podobno zatelegrafował do — ks. Gorczakowa! Tymczasem książę Gorczakow z pewnością zrobi bonne mine au mauvais jeu, tém więcej, że hr. Andrassy ostatecznie wymagać będzie podziękowania za to, że nie pozwolił „opozycyjnemu“ jenerałowi rozwozić swych żalów po ziemiach słowiańskich. Jenerał Czernajew w tej podróży podobien nieco do słynnego Haynau'a, który, otrzymawszy w r. 1849 dymisy, podobnie objeżdżał Niemcy, jako „ofiara rządu wiedeńskiego“, aż w Anglii publiczność, powodowana sympatjami dla Węgrów, dość rubusnie przecięła podróż tryumfatora. Zresztą nie można nie przyznać, że rząd w tej sprawie postąpił sobie zręcznie, zwłaszcza, że zrozumiano tam, iż Czernajew był tylko pozorem do demonstracji. Natomiast oczywistego przekroczenia przepisów prawnych dopuściła się policya, żądając dziś z rana w drukarniach dzienników tutejszych przedłożenia sobie rękopisów wszelkich uwag o Czernajewie, które dopiero mają być stawiane.“

Dnia 13 otrzymał Czernajew, jak nam telegrafują z Pragi, rozkaz opuszczenia Pragi.

Jenerał zastósował się, jak telegrafują do bina Wolffa, do rozkazu i opuścił tego samego dnia miasto. Na wieść o wydaleniu Czernajewa zebrały się tłumy ludu na jednym z placów publicznych, wkrótce jednak rozpedzone zostały.

TURCYA.

* Carogrod, 10 stycznia. Przy ustawicznym ruchu wojennym tracą zupełnie na znaczeniu obrady konferencyjne, które przedstawiają się jako istna komedya. Reprezentanci mocarstw naocześnie przekonani są mogą, co warte są ich zabiegów dyplomatycznych, patrząc na własne oczy, na przybywające i odchodzące na teatr wojny tureckie bataliony, na ciągły ruch i wrzawę wojenną i przysłuchując się z okien swych pałaców musztrującym się rekrutom. Musztry te odbywają się, jak piszą ztąd do augsburskiej Allgemeine Ztg., do późnej nocy, przeważnie w wielkiej kazerne przy ulicy Taksim. W tej chwili przybył znów znaczny kontyngens rekrutów, większa część z nich pochodzi z Kurdystanu. Są to młodzi ludzie, od 20 do 25 lat mający. Weseli i pragnący się jak najprędzej ćwiczyć w służbie wojskowej budzą podziwienie pomiędzy tutejszym wyższym światem, który z przyjemnością przypatruje się ich ćwiczeniom. Nadeciągają tu i redyfii, landwera. Są to dojrzały mężczyźni, przybywają z skałkowami karabinami, które zamieniają na broń odtylcową systemu Henry Martiniego. Dostają mundury i podwiczyszy się nieco w musztrze udają się do Warny, Batumu i Suliny. Na okrętach przybywają znów oddziały armii regularnej z hercegowińskiego i serbskiego teatru wojny z portów antiwarskiego i salonickiego, koleją zaś z Sofii. Oddziały te bardzo zmały odzież ich w lichym znajduje się stanie. Widać na nich trudy wojenne, oblicza wynędzniałe i chorowite. Mimo to, ani chwili nie pozwalają im tu wytknąć. Otrzymałszy nowe mundury, udają się znów na teatr wojny do Erzerumu, do Ruszczuku, Warny i Sulimy, na nowe trudy

i boje. Widać, jak z trudnością przychodzi im dźwigać karabin i pakunki, mimo to błyszczą w ich oku odwaga i poświęcenie.

Turecka flota pancerna, stojąca dotychczas na kotwicy pod Bajukdere, otrzymała w tych dniach rozkaz odpłynięcia częścią do Suliny, częścią do Batum. Jak wiadomo, oświadczył dawniej jenerał Ignatiew Wysokiej Porcie, iż pojawienie się floty tej na Czarnym morzu uważać będzie jako demonstracyą wojenną. Wysokiej Porta, wysyłając teraz flotę swą tamdotąd, nie robi sobie nic, jak widać, z pogroźek rosyjskich — Minister marynarki, Kaiserli Achmet basza podal się do dymisyj z przyczyny, iż ministerstwo zniósło tytuł Kapudana baszy, (jenerałimius floty) przysługujące dotąd każdemu ministrowi marynarki.

W Carogrodzie panuje bardzo wojownicze usposobienie, a w seraskieracie opowiadają, że sułtan obejmie osobiście naczelne dowództwo armii addunajskiej. Czynią się już nawet przygotowania do wyjazdu sułtana do Ruszczuku.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* Jeden z najpoważniejszych i najuczciwszych mężów stanu Serbii, dawniejszy minister Marynowicz, wracając z Petersburga przez Wiedeń, odbył tamże w dniu 11 b. m. dłuższą konferencyą z hrabią Andrassy. Marynowicz miał, jak z wiarogodnego dowiaduje się źródła Budapestera Corr., oświadczyć hr. Andrassemu, iż nie był wysłany w specjalnej misji do Petersburga, ale udal się tamdotąd na prośbę księcia Milana po znaną mowie cara w Moskwie, aby przedłożył dworowi petersburskiemu prawdziwy i wierny obraz stósunków serbskich i naprawić niekorzystną opinią, jaka się w narodzie rosyjskim i w kołach rządzących wytworzyła o Serbach. On, który był zawsze przeciwny wojnie i zawsze ganił politykę serbskich radykałów, był nadzwyczaj dobrze przyjęty w Petersburgu. Podczas swego tamże pobytu, przekonał się dostatecznie, iż Serbia liczyć nie może na pomoc Rosyi, gdyż ta ma dosyć własnych kłopotów i o sobie samą radzić musi. Rosya przysposabiła się bezustannie do wojny, którą przed kilku tygodniami uważano za nieuniknioną. Nieliczne wprawdzie, ale potężne, głównie przez kobiety wspierane stronnictwo dworskie, agitowało za wojną. Wkrótce jednak gorączka wojenna ustała, wpływ wojennego stronnictwa słabł z każdym dniem coraz więcej i pokojowo usposobiony car pragnąłby gorąco uniknięcia wojny. Nie można jednak żadną miarą stanowczo twierdzić, że pokój już jest zapewniony, gdyż Rosya dobrze jest uzbrojoną i honor samego cara w sprawie tej jest zaangażowany. Pewną jest wszakże rzeczą, że, jak na teraz, nie marzą w Petersburgu o jakichkolwiek aneksjach, i gdyby tylko Turcy jakie takie poczyniły koncesye, pokój możnaby uważać jako zapewniony. Jeżeli Porta w niczem ustąpić nie zechce, wojna jest pewną. W razie tym Serbia nie podejmie akcji wojennej, gdyż siły jej zupełnie są wyczerpnięte. Rosya na pomoc Serbii liczyć nie może, a przeniesienie teatru wojny do tego kraju byłoby bez korzyści, i pociągnęłoby tylko rozdwojenie sił rosyjskich za sobą. Serbia stara się obecnie o stały pokój, zadowolni się ona tém, jeżeli zdoła utrzymać status quo i opierać się nie będzie przy zatrzymaniu Małego Zwornika. Czernajew nie wróci więcej do Serbii, tak samo jenerał Nikityn i rosyjscy ochotnicy, którzy do domu popowracali. Po ustąpieniu ministerstwa Risticza, zaważwał go (Marynowicza), książę Milan aby nowy utworzył gabinet. Marynowicz odpowiedział, iż nie może tego dokonać, będąc w Petersburgu, jeżeli jednak będzie potrzeba, to powróci do Belgradu. Tymczasem pozostało u steru dawne ministerstwo. I dobrze się tak stało, gdyż gabinet, na któregooby on stał czele, nie odpowiadałby obecnym stosunkom. Może to dopiero nastąpić po zawarciu z Turcyą pokoju.

Do tej chwili nie odbieramy bliższych szczegółów o wyborach na półwyspie bałkańskim, które powinny być już ukończone, jeżeli prawdą jest, że parlament turecki zbiera się już 18 b. m. Kilka tylko drobnych szczegółów w sprawie wyborczej podaje nam pod dniem 3 b. m. korespondent z Ruszczuku do Polit. Corr. Pisze on, że w tych dniach mają się wybory rozpocząć w całym wilajecie bułgarskim. Ibrahim basza, pomocnik walego Rifaata baszy i naczelnik biura korespondencyjnego, Achmet bej, zostali upoważnieni, aby kierowali i czuwali nad wyborami. Komisarze rządowi udali się w tym celu na prowincyę. Ludność bułgarska nie wzięła, jak się zdaje, żywego udziału w wyborach, gdyż nie ma ona zaufania do konstytucyi tureckiej, którą zowie „Turski ustaw.“ Nieufność tę podnieca jeszcze więcej agitacya bułgarskiego komitetu w Bukareszcie. Wydal on w ostatnim czasie manifest do narodu bułgarskiego, w którym jako minimum koncesyi, jakich winien się on dopominać od Porty, uważa autonomią, którą otrzymali Serbowie w roku 1818. Manifest ten rozpowszechniony jest w Bułgarii, i wielu ma zwolenników.

Zbrojenia Turcyi nad Dunajem i w całej Bułgarii ani na chwilę nie ustają. W razie wybuchu wojny, ma, jak piszą do Polit. Corr., rząd turecki zamiar przenieść własnym kosztem całą ludność bułgarską z Widdynia, Ruszczuku i Tulczy w głąb wilajetu.

* **Ks. Steffen** zaczął w piątek zeszyły w więzieniu gnieźnieńskim odsiadywać jednodzielną karę, na którą go sąd gnieźnieński skazał za sprawowanie funkcji kościelnych w Powidzu.

* **Z Ostrowa** donoszą, że projektowana kolej żelazna z Łodzi przez Sieradz i Kalisz do pruskiej granicy ma przyjść niebawem do skutku, gdyż koncesja na budowę tej kolei ma być w najbliższym czasie udzielona.

* **Przyjacielowi Ludu** donoszą z Kujaw, że tam w parafii Murzyńskiej obchodzi pewna osoba parafian i namawia do tego, aby się podpisali na prośbę do Rzymu, aby p. Kolany został na proboszcza w Murzynnie zatwierdzony. Podpisów zebrał już przeszło 100. Nie wiemy, czy korespondent się myli, twierdząc, że się to zbieranie podpisów dzieje z namowy p. Kolanego, ale to wiem że mu się to na nie nie przyda, choćby wszyscy parafianie i wszystkie niewiasty nawet taki adres podpisały, a to z tej prostej przyczyny, że w kościele katolickim nie parafianie sobie wybierają pasterza, tylko im władza duchowna pasterza przynosi. Niechże więc tam każdy sobie przeczyta uważnie, com tu napisał i niech się w nieswoje rzeczy nie wdaje!

* **Z Katowic** na Górnym Śląsku, donoszą pod d. 10 b. m. Gazecie Górnoszląskiej o następującym wyroku jednego z kulturników tamtejszych:

Czyn godny nowomodnej kultury zdarzył się tu dnia 5 b. m. w wigilię św. Trzech Króli święcono podług przepisów kościoła naszego św. w kościele tujejszym wodę. Po ukończeniu uroczystości poszły Marta Belda i Klara Bauer, które jeszcze do szkoły uczęszczały, do domu, niosąc w dzbankach święconą wodę. Na ulicy młyńskiej spotkał je rektor ewangelicki, szkoły bezwymiarowej Stiller i pytał się, zkad idą. Dziewczeta odpowiedziały mu iż z kościoła idą i święconą wodę niosą i że po odniesieniu takowej zaraz do szkoły przyjdą. Stiller rozkazał im wodę wylać i zaraz iść do szkoły. Dziewczyny tego nie uczyniły, powtarzając że woda święcona. Stiller pochwycił dziewczyny za ręce, że woda się wylała. Jakim prawem pytamy się, poważał się nauczyciel wykształcony, tak sobie postąpić?

Może regencya i zroszta prokurator pocyzy tego człowieka jak sobie ma postępować pod względem własności innych ludzi.

* **W Kwidzynie** na kościele katolickim jeszcze zawsze brak dwóch wież. I organów opowiednich jeszcze nie ma, ale jest nadzieja, że wkrótce takowe wykończona zostaną. Albowiem przed trzema laty utworzyło się stowarzyszenie, które regularnie co rok dobrowolnie składki na ten cel odstawa. W ubiegłym roku weszło 313 marek 27 fen., tak iż w kasie jest teraz 1073 m. 86 fen. Jest to dopiero trzecia część potrzebnej sumy. (Pielgrzym.)

* **Z Dortmundu** piszą pod dniem 8 b. m. do Orędownika:

„Już dawno nie donoszone z tej okolicy nie nowego, dziś jednak należy dobrą nowiną podzielić się z ziemkami. Wiadomo czytelnikom Orędownika z roku przeszłego o mającym się tu utworzyć Towarzystwie Polakom, które jednak do skutku nie przyszło. Z nowym zaś rokiem latosim, ożywni nowym duchem, ogłosiliśmy zebranie, na które przybyło przeszło 60 osób. Zebranie to było przed czasem na policyi zameldowane. A cóż prześwieta policya? Oto — przysłała policyanta na zgromadzenie. Obrano na przewodniczącego Sybilskiego — a kiedy przystąpiono do obru drugich członków, zażądał policyant, żeby obrady toczyły się w niemieckim języku. Na to przewodniczący, ani drudzy pozwolili nie mogli. A policyant niby na mocy prawa nasze zgromadzenie rozwiązał. Przewodniczący zebrania zaprotestował, że jako obywatelom państwa pruskiego wolno nam się zgromadzić i radzić o sobie w języku, którym władamy.

Nie popuściliśmy sprawy i na dzień wczorajszy zebrałiśmy zgromadzenie; przysłało znowu policyanta, ale już innego, który, jak widać, był poinformowany, jak się ma względem nas zachować, bo nie mieszkał się wcale do naszych obrad. I dzięki zabiegom, założyliśmy Towarzystwo Polskie pod nazwiskiem Jedność. Statuty przy-

jęliśmy mniej więcej podług tych, jakie u was istnieją; do zarządu zaś oprócz prezesa, zastępcy sekretarza i zastępcy kasyera, obrano jeszcze 6 członków do wspólnej rady.

Zdaje się, że nasze Towarzystwo, do którego się zapisało 31 członków, przyberze w krótkim czasie wielkie rozmiary i pozyskamy daleko większą ilość członków. Potrzeba nam pracować tą Jednością i, choć słabymi siłami rozpoczynając, łączyć łańcuch Jedności i spajać pojedyncze ognia.

Czasopisma, które Towarzystwo zapisało, są: Orędownik, Gwiazda, Niedziela, Oświata i Przyjaciół Ludu.

* **Kraków**, 11 stycznia. Wydział historyczno-filozoficzny Akademii umiejętności odbył w dniu 10 b. m. zwyczajne posiedzenie miesięczne, na którym członek Akademii umiejętności prof. dr. Szujski najprzód przedstawił pracę dr. Ksawerego Liskego „Dwa dyaryusy kongresu wiedeńskiego z roku 1815“ dotychczas przez żadnego historyka nieużywane, o których autor powiadał wiadomość z dzieła prof. Hirscha: „Scriptores Rerum Prussicarum.“ Po zapadłej uchwałce, aby pracę tę odstąpić komisji historycznej, wyulczył znowu prof. dr. Szujski ustnie dzieje sejmów 1535, 1536 i 1537 r., zwracając uwagę na szczegóły nowe, zaczerpnięte z niewydanych „Tomicyanów.“ Następnie dr. Burzyński w dalszym ciągu swęj rozprawy: „Kilka kwestyi spornych co do krytycznego wykładu dziejów prawa polskiego“ uczynił kilka uwag co do zarzutów sobie uczynionych. W drugim i trzecim przedmiocie posiedzenia weszła się do dyskusya, w której udział brali prof. dr. Dunajewski i Zoli. Wreszcie sekretarz Wydziału zdał sprawę z nadesłanego manuskryptu s. p. Jana Wincentego Bandtkiego: „Bibliografia prawa polskiego“, który Komisji bibliograficznej odstąpić postanowiono.

* **Michałowi Czajkowskiemu** zle się powodzi, jak donoszą z Kijowa. Renegat mieszka teraz w Borkowcach pod Browarami i tak jest strzeżonym, że swobodnie kroku zrobić nie może. Moskale boją się, by nie uciekł do Turcji. Sam Czajkowski niesłychanie rozdrażniony, a to głównie z powodu, że grozi judaszowy wypłacają mu wcale skapo i nieregularnie.

* **Kalendarz**. Jutro, we wtorek dnia 16 stycznia, Marcela pap. Wschód słońca o godzinie 8 minut 6. Zachód o godzinie 4 minut 14.

Długość dnia 8 godzin 8 minut.
Wypadki historyczne. 1133 Najazd Czechów na Śląsk. — 1649 Jan Kazimierz wjeżdża do Krakowa na koronacyę. — 1698 August II. przybywa do Krakowa. — 1783 August II. ostatni raz wjeżdża z Dreżna do Polski.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Na Żywot Piusa IX.** złożyli przedpłatę:

Ks. dr. Kantecki na 30 egzemplarzy.
Ks. penit. Jaskulski na 10 „
Maksymilian Kantecki na 1 „
L. Gayzler na 5 „
J. Żórawski na 5 „

Razem na 51 egzemplarzy.
Dalszą prenumeratę chętnie przyjmować będziemy.

* **Na Gramatykę hebrajską** ks. Lic. Jaskulskiego złożyli przedpłatę

33. Ks. Iwicki prob. z Sokolnik 3 marki.

* **Towarzysza Piłnych Dzieci**, wychodzącego pod redakcyą p. Władysława Bełzy we Lwowie, zawiera najświeższy numer (2) co następuje: O biednym muzykusie

i o lichu, które siedziało u niego za piecem, przez Wacława Szymanowskiego (Ciąg dalszy.) — W mojej szkółce (wiersz.) — Władzio nieuk. — Dominik Magnuszewski. — Wilk. — Myśli i zdania. — Carris. — Książki dla dzieci i młodzieży. — Szarada.

* **Konkurs imienia Lindego** ogłasza Zarząd Akademii umiejętności w Krakowie. Przedmiotem tego konkursu będą prace z zakresu języka polskiego, mające w jakibądź sposób służyć za dopełnienie słownika Lindego. Praca tej treści, za najlepszą przez Akademię uznana, otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr. t. j. w kwocie równej wartości kuponów płatnych w ciągu lat trzech od złożonych w tym celu listów zastawnych miasta Warszawy. Prace treści nadmienionej, o ile byłyby przedmiotem konkursu, czy to w ciągu odpowiedniego trzylecia już drukiem ogłoszone, czy też w rękopismie, winny być nadesłane Akademii najdalej do końca czerwca 1879 r. Przyznanie nagrody nastąpi w końcu października tegoż roku, jej zaś wypłata w roku następnym dnia 24 kwietnia jako w rocznicę urodzin Sam. Bogumiła Lindego. Praca uwieczniona zostaje własnością autora, który wszelako gdyby takowa była już drukowana, winien przed powzięciem nagrody złożyć w Akademii 50 egzemplarzy; w razie przyznania nagrody za pracę nadesłaną w rękopismie, autor winien ją bądź sam ogłosić drukiem najdalej w ciągu jednego roku, bądź zdać to na Akademię. W pierwszym razie autor Akademii, w drugim Akademia złoży 50 egzemplarzy autorowi.

Pociągi przybywają

od 15 października 1876.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godz. 37 min. rano
pociąg mieszany - 2-4 o 8 - 7 - przed poł.
pociąg osobowy - 1-3 o 3 - 54 - po połudn.
pociąg mieszany - 2-4 o 9 - 28 - wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1-4 o 8 godz. 17 min. przed poł.
pociąg osobowy - 1-4 o 10 - 45 - przed poł.
pociąg osobowy - 1-4 o 5 - 28 - po połudn.
pociąg osobowy - 1-4 o 10 - 47 - wieczorem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 stycznia.

BAZAR. Hr Czapski z Rukowca, Ruszczyński z Łabiszyna, Twardowski z Kobylnik, Zakrzewski z Żabna, Pentkowski z Nożycyzna, Czajkowski z Krakowa, Gustowski z Golin, hr. Łączka z Posadowa, Niegolewska z Włoskiejewek.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mieczkowski z Ciorza, Skarzyński z Miedzianowa, Błociszewski z żoną z Przecławia, Waligórski z Skorzewa, Guénon z Paryża.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 15 stycznia 1877.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedziano 162, — marek, na wrzesień —, — m. na grud. —, — m., na stycz. 162 m. stycz.-lut. 162, — m. luty-marzec 162 m., marzec-kw. —, — m., na wiosne 160 m. kwiec.-maj 160 m.

Okowita: (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 20,000; litr., cena wypow. 53,80 m., na lip. mrk., na grud. — mrk., stycz. 53,80 —, — mrk., lut. 54,20 marek, na marzec 55,10 m., na kwiecień 56, — m. maj 56,70 m., kw.-maj 56,40 — 56,30 m., czerw. —, — m. W miejscu okowita (bez beczki) 52,60 marek.

Ceny targowe w Poznaniu	T O W A R				
	dnia 15 stycznia.				
	piękny	średni	południ		
Pszenvica	10	50	9	50	8 80
Zyto	8	50	8	10	8 —
Jęczmień	7	65	7	—	6 90
Owies	7	50	7	10	6 90
Groch do gotowania	7	20	7	10	7 —
Groch na paszę	6	70	6	60	6 50
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Rzepak latoowy	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Rzepak latoowy	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—
I en	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—
Kartofle	1	70	1	50	1 40
Wyka	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 13 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenvica stale Wypow. żyta 00 Wypow. okow. 00,000

Zyto stale

w miejscu —;—
Stycz.-lut. 165, —
Kwiec.-maj 166,50
Maj-czerw. 164,50

Olj rzep. słabo

Kwiec.-maj 78,50
Maj-czerw. 77,70

Okowita słabo

w miejscu 55,80
Stycz.-lut. 56,10
Kwiec.-maj 58,40
Maj-czerw. 58,60

Owies grud. —, —

Szczecin, dnia 13 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenvica niez. —

Kwiec.-maj 227,50
Maj-czerw. 229, —

Zyto niez.

Stycz.-lut. 158, —
Kwiecień-maj 163, —
Maj-czerw. 162, —

Olj rzep. stale

Stycz.-maj 76, —
Kwiecień-maj 78,75

Berlin, 13 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. kolj. 18 —
Prioritety . 67 50
Kol.-Mind. kolj. 100 60
Reńska kolj. 110 —
Górnoszląska 128 —
Austr. półn.-wsch. k. 191 —
Kolj. Rudolfa 40 75
Austr. banknoty 161 40
L. z. ros. ziem. ks. 78 90
Pols. 5% listy zast. 70 —
Pozn. bank prowinc. 99 25
Ostd. Bank 89 —

Kwilecki Potocki 62 —
Pozn. sprit. akc. 38 25
Bank rzeszy n. 153 —
Diskont. udziały 106 50
Meining. b. 68 10
Szląsk. stow. bank. 86 —
Centrab. f. Industr. 64 90
Rodenhütte 5 75
Dortm.-Unia 7 80
Laurahütte 70 75
Pozn. 4% listy zast. 94 50
Pozn. renta —

†
D. O. M.
Stanisław Ścibor Chełmski

Prezes Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 10 stycznia 1877 r., przeżywszy lat 70. Wyprowadzenie zwłok z gmachu Towarzystwa Kredytowego do kościoła OO. Refermatów nastąpi dnia 14 stycznia rb. o godz. 4 po poł., a 15 stycznia rb. nabożeństwo żałobne i odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.
Kalisz, dnia 11 stycznia 1877. (85)

†
W sobotę wiecz. o godz. 11 zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, najukochańszy mąż i ojciec nasz śp.
Stanisław Szatkowski

w 52 roku życia. Eksportacya zwłok odbędzie się z domu żałoby przy Jezuickiej ul. Nr. 7 we wtorek 16 bm. o godz. 3 po poł., o czem krewnym i przyjaciołom donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni (81)

żona wraz z dziećmi.

OZONOWA

najpocześniejszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się przeciw dyptheris. — 6 but. koncent. [wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)

Burckhardt, aptekarz (Grell & Radlauer), Berlin W., Wilhelmstr. 84.
W Poznaniu u p. S. Sobieskiego róg ul. Nowej i Wilhemowskiej.

Album posłów polskich
na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 (82)
wyszedł zeszyt pierwszy.
Następne zeszyty wychodzić będą mniej więcej w odstępach miesięcznych.
Prenumerata na całe dzieło (12 zeszytów) wynosi z przesyłką pocztową 9 marek, którą można także częściowo po 3 marki na każde 4 zeszyty składać.
Po wyjściu całego dzieła cena podwyższona zostanie.
Prenumeratę wraz z dokładnym adresem należy przysłać przekazami pocztowymi do **Księgarni Nowej (W. Małeckiej) w Toruniu.**

Sprzedaż drzewa.

Dom. Strzyżewo smykowe pod Gniezmem sprzedaje każdego czasu **dębowe, sosnowe, drzewo bukowe i porzadkowe** między innymi **wały do młynów, śmigi, sosnowe dragi** rozmaitej grubości. (58)

Paczki

10 za 1 złp., 6 za 1 złp., (5 za 1 złp. z apykozową marmeladą) i glazurowane, zawsze świeże poleca cukiernia **A. Pfitznera**
63) Stary Rynek.

Album posłów polskich
na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 (82)
wyszedł zeszyt pierwszy.
Następne zeszyty wychodzić będą mniej więcej w odstępach miesięcznych.
Prenumerata na całe dzieło (12 zeszytów) wynosi z przesyłką pocztową 9 marek, którą można także częściowo po 3 marki na każde 4 zeszyty składać.
Po wyjściu całego dzieła cena podwyższona zostanie.
Prenumeratę wraz z dokładnym adresem należy przysłać przekazami pocztowymi do **Księgarni Nowej (W. Małeckiej) w Toruniu.**

Kieliszki wszelkiego rodzaju.

Najtańsza oprawa obrazów

A. Hyrszfeld

21. Wrocławska ulica 21.

Szkło półbiałe k' sta 20—30 marek.

Proszek do posypywania przeciw poceniu się nóg po 1 marce (na prowincyą po 1,10 m. franco).
Płyn restytucyjny butelka po 1,50 m. (84)
Maść na odziebliznę po 25 fen., 50 fen. i 1 m. poleca **Weiss'a**
Czerwona apteka róg Starego Rynku i ul. Szerokiej
Suknie balowe wykonuję w jak najkrótszym czasie, po cenach bardzo przystępnych. — Kwiaty do garniowania tychże w wielkim wyborze. (73)
Kamilla Kardolińska Wilhelm. ul. 17 naprzeciw hotelu de France.

Nasiona

świeże i prawdziwe na rychłe zagony poleca (35)
Henryk Mayer Fryderykowska ul. 27.

KSIOOR LIGHT

POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzieżawieniu dóbr.

Prawdziwa chińska

Herbatę czarną

funt po 3, 4, 5 mrk. jako i wyborowe

prusze czarne

funt po 2 mrk. tegorocznego zbioru poleca

M. Dziegiecki w Kościanie.

Ceradz dolny przy Buku potrzebuje zaraz lub od 1go kwietnia rb. (79)

zdatn. włodarza

zaopatrzonemu w dobre świadectwa. Zgłosić się należy tamże do zarządu osobiście.

Koncert

Panny **Ludmiły Ostoia Mikorskiej**, odbędzie się nie 17 bm., ale **24 tegoż miesiąca**
Program pozostaje niezmienny. (87)

Skład cygar

Fontowicza w Bazarze

poleca doskonale hamburgskie cygara po cenach umiarkowanych a mianowicie:

Bolla del Universo 120 M.
La Paulina 90 —
La Venturoso 90 —
El Emblema de Cuba 75 —
El Rio Plata 60 —

Biegle krawcowe

znajdą zatrudnienie (86)
W. Garbary 47 parter na prawo.
Jako **margrabia** lub **rzadca domu** poszukuje miejsca u polskiego Państwa żonaty i zdatny człowiek. Bliższych wiadomości udzieli Exp. Kuryera Pozn. (72)

Koło Towarzystwie w Poznaniu
daje w sobotę 3 lutego **na sali Bazarowej**
BAL
na pomoc naukową, na który Szanownych Członków i Gości zaprasza uprzejmie (80)
Zarząd.